

POSTANOWIENIE

Dnia 4 grudnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący)

SSN Barbara Skoczowska

SSN Andrzej Stępka (sprawozdawca)

Protokolant Justyna Kryńska - Szufnara

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Roberta Tarsalewskiego
w sprawie **A.M.**

w przedmiocie umorzenia postępowania i umieszczenia w zamkniętym zakładzie
psychiatrycznym

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 20 listopada 2019 r.,

kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich

od postanowienia Sądu Rejonowego w N.

z dnia 1 października 2015 r., sygn. akt II K (...),

**oddala kasację a kosztami sądowymi postępowania
kasacyjnego obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

W dniu 1 czerwca 2015 r. do Sądu Rejonowego w N. wpłynął wniosek prokuratora Prokuratury Rejonowej w N. o umorzenie postępowania karnego prowadzonego przeciwko A.M. ze względu na stan niepoczytalności w chwili popełnienia czynów oraz zastosowanie środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. A.M. podejrzany był o popełnienie następujących czynów zabronionych, polegających na tym, że:

1/ w okresie od listopada 2014 r. do 9 kwietnia 2015 r. w Krościenku rejonu nowotarskiego, wbrew zakazowi kontaktowania się w jakiejkolwiek formie z M., Z., R.Z., H.Z. oraz S.A., orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego w N. z dnia 18 lutego 2013 r., sygn. akt II K (...), słownie zaczepiał pokrzywdzonych H.Z., M.Z. i S.A., znieważając ich przy tym słowami obraźliwymi, a nadto w okresie od marca 2015 r. do 9 kwietnia 2015 r., w K. rej. N., w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w krótkich odstępach czasu, trzymając w ręku kamień, kilkakrotnie pod adresem M. Z. kierował bezprawną groźbą karalną pozbawienia go życia i zdrowia, która wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę spełnienia, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawiania wolności, orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, oraz mając zniesioną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem - to jest, A. M. był podejrzany o czyn z art. 244 k.k. i art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. w zw. z art. 31 § 1 k.k.;

2/ w dniu 9 kwietnia 2015 r. w K. rej. N., rzucając kamieniami umyślnie dokonał uszkodzenia elewacji budynku mieszkalnego M.Z., powodując szkodę w mieniu w kwocie 1.350 zł, przy czym czynu tego dopuścił się mając zniesioną zdolność rozpoznania znaczenia tego czynu i pokierowania swoim postępowaniem - to jest, A.M. był podejrzany o czyn z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w N. procedując na posiedzeniu uwzględnił wniosek prokuratora i postanowieniem z dnia 1 października 2015 r., w sprawie II K (...), na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 31 § 1 k.k. umorzył postępowanie karne w stosunku do podejrzanego A.M. i na mocy art. 93g § 1 k.k. orzekł wobec niego środek zabezpieczający w postaci umieszczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym.

Podniósł Sąd, że w świetle dowodów przeprowadzonych w toku postępowania przygotowawczego, sprawstwo podejrzanego nie budzi wątpliwości. Nadto, jak wynika z opinii biegłych lekarzy psychiatrów, podejrzany w odniesieniu do zarzuconych mu czynów miał całkowicie zniesioną zdolność rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem, ponieważ stwierdzono u niego funkcjonowanie na poziomie lekkiego upośledzenia umysłowego i cierpi on na organiczne zaburzenia urojeniowe. Z uwagi na przewlekłą chorobę zachodzi

wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez podejrzanego kolejnych tego rodzaju czynów, które cechują się znaczną społeczną szkodliwością. Biegli psychiatrzy stwierdzili również, że jedynie leczenie zamknięte A.M. może dać pozytywne rezultaty, bowiem ze stuprocentowym prawdopodobieństwem w przypadku nieleczenia, podejrzany cały czas będzie dopuszczał się podobnych czynów. Sąd w całości podzielił tę ocenę podkreślając, że rozpoznanie biegłych nie budzi wątpliwości, zaś opinia jest rzeczowa, logiczna i jasna, nie nasuwa żadnych zastrzeżeń merytorycznych.

Postanowienie to nie zostało zaskarżone przez strony i uprawomocniło się w dniu 15 października 2015 r. (k. 182,185).

Środek zabezpieczający był wykonywany w Szpitalu Psychiatrycznym w T., który to Szpital podejrzany opuścił w dniu 3 października 2018 r. wobec uchylecia przez Sąd tego środka.

W dniu 6 września 2019 r. do Sądu Najwyższego wpłynęła kasacja Rzecznika Praw Obywatelskich, który na podstawie art. 521 § 1 k.p.k. zaskarżył to orzeczenie w całości na korzyść A.M.. Na mocy art. 523 § 1 k.p.k. autor kasacji zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, to jest, art. 354 pkt 2 k.p.k., polegające na rozpoznaniu wniosku prokuratora o umorzenie postępowania i zastosowanie środka zabezpieczającego pod nieobecność podejrzanego na posiedzeniu, na którym jego obecność była obowiązkowa, co stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą określoną w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k.

W konkluzji Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w N. do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja nie była zasadna i podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy przypomnieć regulację prawną z art. 524 § 3 k.p.k., która statuuje zakaz uwzględniania skargi kasacyjnej wniesionej na niekorzyść oskarżonego (podejrzanego) po upływie roku od daty uprawomocnienia się orzeczenia (ustawa z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw [Dz. U. z 2016 r., poz. 437], której art. 1 pkt 125 wydłużył ten okres z sześciu miesięcy do roku). Nie

ulega wątpliwości, że wskazany w tym przepisie termin ma charakter materialny, a więc nie może być przywracany. W konsekwencji tej regulacji, kasacja złożona niezgodnie z określonymi w tym przepisie warunkami jest dopuszczalna i tym samym podlega rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy - tyle tylko, że jej skutkiem może być jedynie orzeczenie na korzyść oskarżonego (podejrzanego), o ile, rzecz jasna, zostaną stwierdzone do tego podstawy. Z kolei ocena, czy konkretne rozstrzygnięcie zapadło na korzyść lub na niekorzyść oskarżonego (podejrzanego), powinna być dokonywana na podstawie wieloaspektowej, rzetelnej analizy wszystkich korzyści i dolegliwości łączących się ze zmianą jego sytuacji rozpatrywanych w realiach procesowych konkretnej sprawy (*zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 1996 r., II KKN 2/96, OSNKW 1996, z. 7 - 8, poz. 42*).

Na gruncie art. 524 § 3 k.p.k. zachodzi zatem potrzeba zbadania, czy uwzględnienie kasacji, a więc zazwyczaj wydanie orzeczenia proponowanego przez skarżącego, doprowadzi lub z dużym prawdopodobieństwem może doprowadzić do następstw, które realnie będą gorsze dla oskarżonego (podejrzanego) od sytuacji wynikającej z zaskarżonego orzeczenia. Bez znaczenia przy tym jest, jak wnioskowane konsekwencje prawne uwzględnienia kasacji postrzega jej autor - i to nawet jeśli jest nim jeden z podmiotów szczególnych określonych w art. 521 k.p.k., jak w niniejszym przypadku Rzecznik Praw Obywatelskich.

Przechodząc na grunt przedmiotowej sprawy w pierwszej kolejności wypada przypomnieć, iż Sąd Najwyższy rozpoznając kasację, bada zasadność zaskarżonego orzeczenia na czas jego wydania. A zatem co do zasady, sam fakt, że w chwili rozpoznawania kasacji przez Sąd Najwyższy środek zabezpieczający został już uchylony wobec podejrzanego, nie może mieć bezpośredniego wpływu na ocenę zarówno zasadności wniesionej kasacji, jak i trafności (bądź jej braku) zaskarżonego orzeczenia. Uwzględnienie kasacji Rzecznika Praw Obywatelskich - niezależnie od tego, jaką postać przybrałoby tzw. orzeczenie następcze - musiałoby dać efekt w postaci przeprowadzenia przez Sąd I instancji powtórnego postępowania wobec A.M., celem merytorycznego rozpoznania przedmiotowego wniosku prokuratora. Biorąc pod uwagę dowody zgromadzone w sprawie w toku

postępowania przygotowawczego i rzeczowo wskazane przez Sąd Rejonowy w N., w tym również opinię biegłych psychiatrów uzupełnioną przez Sąd, należy podkreślić, że w świetle tych materiałów popełnienie czynu zabronionego przez podejrzanego i jego niepoczytalność w chwili czynu nie budziły żadnych wątpliwości. Zresztą te okoliczności nie są kwestionowane także przez autora kasacji, który ogranicza jej zarzut do podniesienia bezwzględnej podstawy odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. Zestawienie aktualnej sytuacji podejrzanego, który od przeszło roku przebywa na wolności po uchyleniu przez Sąd Rejonowy środka zabezpieczającego, z hipotetyczną sytuacją, która byłaby następstwem ewentualnego podzielenia argumentacji Rzecznika Praw Obywatelskich, upoważniało Sąd Najwyższy do konstatacji, że uwzględnienie kasacji w istocie rzeczy stanowiłoby dla A.M. gorsze rozwiązanie. A zatem, kasacja mimo deklarowanego przez skarżącego kierunku jej wniesienia na korzyść podejrzanego, w rzeczywistości byłaby skargą działającą na jego niekorzyść.

W tym kontekście trzeba podkreślić, że zgodnie z treścią art. 439 § 2 k.p.k., uchylenie orzeczenia z powodu określonego w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k., może nastąpić tylko na korzyść oskarżonego czy też podejrzanego (*por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2008 r., WA 43/08, OSNwSK 2008, nr 1, poz. 2610*).

Istotnie zasadą jest, że wniosek prokuratora o umorzenie postępowania z powodu niepoczytalności sprawcy i zastosowanie środków zabezpieczających powinien być przez sąd rozstrzygnięty na rozprawie, zaś wyjątkiem jest rozpoznanie takiego wniosku na posiedzeniu. Wszakże rozpoznanie sprawy na posiedzeniu jest możliwe, gdy zostały spełnione następujące przesłanki:

- w świetle materiałów postępowania przygotowawczego popełnienie czynu zabronionego przez podejrzanego i jego niepoczytalność w chwili czynu nie budzą wątpliwości;
- prezes sądu (przewodniczący wydziału, upoważniony sędzia) uzna za celowe rozpoznanie sprawy na posiedzeniu.

Odnosząc się do realiów procesowych niniejszej sprawy godzi się zauważyć, iż Sąd Rejonowy w N. kierując przedmiotowy wniosek prokuratora do rozpoznania na posiedzeniu, nie uznał obecności podejrzanego za konieczną. Sąd spełnił

kolejny swój obowiązek, a mianowicie, każdorazowo (dwukrotnie) powiadamiał go o kolejnym terminie posiedzenia, zaś podejrzany osobiście odebrał te zawiadomienia (k. 137, 164, 175). Na żaden z tych terminów podejrzany nie stawiał się i w żaden sposób nie usprawiedliwił swej nieobecności, nie wnosił też o odroczenie posiedzenia, podobnie nie deklarował woli osobistego uczestniczenia w nim. Należy podkreślić, że na posiedzeniach obecny był obrońca A.M., który także nie kwestionował sprawstwa podejrzanego, opinii biegłych psychiatrów, czy też celowości rozpoznania sprawy na posiedzeniu.

Obrońca podzielił również stanowisko prokuratora o konieczności umorzenia postępowania karnego wobec podejrzanego i orzeczenia wobec niego środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia w zamkniętym szpitalu psychiatrycznym (k. 179). Trzeba też zwrócić uwagę, że tego rodzaju środek ma charakter nie tylko prewencyjny, ale również leczniczy, związany ze stosowaniem procedur terapeutycznych, czy leczenia farmakologicznego, co przecież w rezultacie ma służyć także dobru podejrzanego.

Jak już wskazano, A.M. był prawidłowo powiadomiony o każdym terminie posiedzenia i dobrowolnie zrezygnował z osobistego w nim udziału. W orzecznictwie sądowym podnosi się, że nie może powoływać się na naruszenie jego praw ten, kto dobrowolnie sam zrezygnował z ich korzystania, a więc z własnego wyboru nie korzysta z form umożliwiających realizację tego prawa, które zostały mu udostępnione (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 8 września 2016 r., III KK 303/16, LEX nr 2135549; z dnia 6 czerwca 2001 r., II KKN 96/01, OSNKW 2001, z. 11 - 12, poz. 95*). Podejrzany A.M. rezygnując z uczestnictwa w posiedzeniu, winien liczyć się z konsekwencjami takiego postąpienia i możliwością uwzględnienia przez Sąd wniosku prokuratora. W tej sytuacji Sąd Rejonowy stał przed jedyną wyłaniającą się możliwością zapewnienia obecności podejrzanego na posiedzeniu – wbrew jego woli – bądź to zatrzymania i przymusowego doprowadzenia podejrzanego na posiedzenie, bądź zastosowania tymczasowego aresztowania. Jeśli uwzględnić fakt, że w chwili procedowania Sądu Rejonowego biegli psychiatrzy stwierdzili, iż podejrzany miał całkowicie zniesioną poczytalność w ujęciu art. 31 § 1 k.k., zastosowanie środków przymusu dla zapewnienia obecności podejrzanego na posiedzeniu stanowiłoby rażącą

ingerencję w sferę jego osobistej wolności. Nie można podzielić stanowiska, że tego rodzaju naruszenie byłoby uzasadnione ochroną prawa podejrzanego do obrony, zwłaszcza, że jego interesy reprezentował obecny na posiedzeniu obrońca.

Podsumowując dotychczasowe rozważania należy przyznać, że przepis art. 354 pkt 2 k.p.k. nakłada na sąd obowiązek zapewnienia udziału podejrzanego w posiedzeniu dotyczącym wniosku prokuratora o umorzenie postępowania wobec niepoczytalności sprawcy i orzeczenie środka zabezpieczającego. Podstawowym sposobem wykonania tego obowiązku jest zagwarantowanie podejrzanemu skutecznej realizacji jego uprawnienia do udziału w posiedzeniu, co przede wszystkim wiąże się z koniecznością jego prawidłowego zawiadomienia o terminie posiedzenia (bądź rozprawy). Takie działanie w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania zostało podjęte przez Sąd I instancji, zaś jego prawidłowość nie była kwestionowana przez Rzecznika Praw Obywatelskich. Jak wskazano już wcześniej, innym sposobem realizacji tego obowiązku byłoby przymusowe doprowadzenie podejrzanego na posiedzenie, połączone z jego zatrzymaniem lub tymczasowym aresztowaniem. Ten sposób łączyłby się jednak z istotną ingerencją w jego prawa i wolności, co musi przez sąd zostać zestawione z wartościami i interesami, których realizacja stałaby u podstaw przymusowego doprowadzenia podejrzanego na posiedzenie. Jeżeli obecność podejrzanego nie miałaby na celu zagwarantowania jego prawa do obrony, a jedynie wyłącznie abstrakcyjnie pojęty interes wymiaru sprawiedliwości, to Sąd mógł wyjątkowo odstąpić od doprowadzenia podejrzanego na posiedzenie, mając na względzie szczególne okoliczności sprawy, czy też stopień ograniczenia praw i wolności podejrzanego jaki może wiązać się z zastosowaniem przymusowego doprowadzenia. W realiach niniejszej sprawy uznać należy, że Sąd Rejonowy w N. nie był zobligowany do doprowadzenia podejrzanego na posiedzenie, a w związku z tym nie doszło do naruszenia przez Sąd obowiązków wynikających z art. 354 pkt 2 k.p.k.

Mając te wszystkie okoliczności na uwadze, Sąd Najwyższy oddalił kasację Rzecznika Praw Obywatelskich, a na mocy art. 638 k.p.k. kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne obciążył Skarb Państwa.

